

Sygn. akt II K 913/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Ciechanów, dnia 23 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Ciechanowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Maciej Osiński

Protokolant: Milena Kosowska, Olga Olech, Zuzanna Federowicz, Sylwia Pawłowska, Anna Tomaszewska, Kamila Mołągowska, Ewa Lis, Sylwia Gawarecka

przy udziale Prokuratora: Iwony Lewandowskiej – Sontorek, Justyny Omelan – Bagińskiej, Barbary Owczarek, Anny Olszewskiej, Bogusława Wasilewskiego, Tomasza Bulc, Sławomira Fronczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 11 kwietnia, 12 maja, 30 czerwca, 10, 24 września, 29 października, 3 grudnia 2014 roku, 14 stycznia, 16 marca, 6 maja, 15, 29 lipca, 30 września, 2 listopada, 9 grudnia 2015 roku w C.

sprawy:

M. Z. (1), syna M. i E. z domu M., urodzonego dnia (...) w C.

oskarżonego o to, że:

w okresie od stycznia 2011r. do dnia 23 listopada 2012r. w R. gm. C. na terenie działek nr (...) położonych w rejonie N. O. C. K. należących do E. W. (1), jako pełnomocnik właścicielki upoważniony do prowadzenia gospodarki leśnej, pozyskiwania drzewa i jego sprzedaży, zniszczył ekosystem leśny na powierzchni ok. 9 ha w ten sposób, że dokonał całkowitego zrębu boru mieszanego świeżego, boru wilgotnego i grądu typowego, powodując istotną szkodę

tj. o przestępstwo z art. 187§1 kk

orzeka:

1. Oskarżonego M. Z. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu.
2. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 813/13

UZASADNIENIE

Na podstawie art. 424§1 pkt 1 kpk sąd uznał za udowodnione następujące fakty:

Oskarżony:

M. Z. (1), syn M. i E. z domu M., urodzony dnia (...) w C..

W miejscowości R. gmina C. znajdują się działki oznaczone numerem ewidencyjnym (...). Na działce nr (...) znajdują się działki nr (...). Właścicielem działek jest E. W. (1). Bratem E. W. (1) jest M. Z. (1). Na działkach tych znajdował się las. Drzewa w lesie były różnych gatunków, w różnym wieku, najmłodsze miały nieco ponad 20 lat.

Obie działki znajdują się na terenie N. O. C. K. (1).

E. W. (1) wnioskiem z dnia 29 listopada 2010 roku skierowanym do Starostwa Powiatowego w C. wniosła o zakwalifikowanie drzew z działek nr (...) do wycinki.

Starosta (...) na mocy umowy z N. C. czynności związane z gospodarką leśną przekazał na rzecz tego N.. W związku z wnioskiem E. W. N. C. wystawiło dokument - uproszczoną inwentaryzację lasu. Dokument był z daty 3 grudnia 2010 roku. Zgodnie z tym dokumentem E. W. (1) wyrażono zgodę na wycinkę drzew na działkach nr (...). Na działce nr (...) konieczne było wykonanie na powierzchni około 5 ha trzebieży drzew o intensywności około 25 m⁽³⁾ na hektar. Na działce nr (...) na powierzchni około 1 ha konieczne było wykonanie trzebieży o intensywności 25 m⁽³⁾ na hektar. Jednocześnie w dniu 3 grudnia 2010 roku J. P. (1) wraz z innym pracownikiem N. C. zaprezentował M. Z. (1), który występował w imieniu E. W. poglądowo, jak winna wyglądać wycinka drzew wedle tej uproszczonej inwentaryzacji. Celem zobrazowania formy i charakteru trzebieży na miejscu, w lesie, na niewielkim obszarze lasu, 15-20 arów, J. P. (1) pokazał przykładowo, jak należy dokonać wycinki. Na tym fragmencie lasu zaznaczono sprayem te drzewa, które powinny zostać wycięte. Było to wzorem, jak postępować na pozostałych obszarach lasu.

E. W. (1) w dniu 3 stycznia 2011 roku udzieliła pełnomocnictwa M. Z. (1) do reprezentowania jej w sprawach działek, w szczególności do prowadzenia gospodarki leśnej.

W dniu 10 stycznia 2011 roku M. Z. (1) podpisał umowę z G. B. (1), który zajmuje się m.in. wycinką drzew oraz skupuje drewno. Wedle treści umowy G. B. (1) miał dokonać trzebieży (oczyszczenia) lasu na działkach nr (...) i jednocześnie nabywać wyrąbane drewno. Zgodnie z treścią umowy G. B. zobowiązał się do przestrzegania poleceń zarządcy lasu. M. Z. okazał G. B. dokument – uproszczoną inwentaryzację lasu. Na tej podstawie G. B. miał wykonywać wycinkę.

Pracownicy G. B. rozpoczęli wycinkę drzew.

W styczniu 2011 roku rozpoczęło się wycinanie drzew na działkach nr (...).

W dniu 20 stycznia 2011 roku M. Z. (1) skontaktował się telefonicznie z J. P. (1) celem ustalenia, czy trzebież przebiega prawidłowo. J. P. po wizycie na miejscu wskazał, że przebiega ona nieprawidłowo i ostrzegł M. Z., aby ta wycinka nie przebiegała w taki sposób. M. Z. obiecał, że osoba dokonująca wycinki skontaktuje się z J. P.. Nikt do niego nie zadzwonił. Z tego też powodu 24 stycznia 2011 roku J. P. ponownie na miejscu stwierdził wycinkę niezgodną z uproszczoną inwentaryzacją. Z tego też tytułu sporządził meldunek.

Wycinka drzew trwała etapami. Przez pewien czas zaprzestawano wycinki, potem ją ponawiano. Taki stan trwał do kolejnego roku.

W dniach 10 października 2012 roku, 22 listopada 2012 roku J. P. na miejscu ponownie stwierdził wykonywanie trzebieży niezgodnie z instrukcją.

Ponadto w dniu 23 marca 2011 roku E. W. (1) uzyskała od Wójta gminy C. decyzję zezwalającą na wycinkę drzew z działek nr (...). Decyzja dotyczyła ponad 70 drzew. Jako uzasadnienie tej decyzji wskazano, że drzewa są częściowo połamane, z licznymi śladami zagrzybienia i część z nich stanowi samosiejki nie przedstawiające wartości przyrodniczych.

Na działkach nr (...) wycięto drzew z łącznie 9 ha.

Stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o dowody:

zeznanie J. P. (1) k. 158-162, 361v-362v, zeznanie G. B. (1) k. 378v-380 – w części, pełnomocnictwo k. 28, dokumentacja fotograficzna k. 33-37, 71-76, 87-96, umowa k. 38, protokół oględzin k. 59-60, meldunek k. 64-65, 69, 78, uproszczona inwentaryzacja lasu k. 66, wniosek k. 67, Pismo Starostwa Powiatowego w C. k. 97, pismo Urzędu Marszałkowskiego Województwa (...) k. 175, opinia biegłego geodety k. 214-219, protokół oględzin k. 252-257, częściowo opinia k. 107-109, 274-281, decyzja k. 357, wyrys z mapy ewidencyjnej k. 371.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony nie przyznał się do zarzutu (k. 123, 158).

Wyjaśnienia M. Z. nie zostały skutecznie zakwestionowane przez oskarżenie. W sprawie istnieje szereg wątpliwości nakazujących, zdaniem sądu, wydanie wyroku uniewinniający. Określić należy te wątpliwości.

I tak wskazać należy, że M. Z. zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 187§1 kk. Do jego znamion należy, iż czyn ma wyrządzić istotną szkodę. Fakt ten ujął oskarżyciel publiczny wskazując w akcie oskarżenia, że działania oskarżonego wyrządziły istotną szkodę. W tym zakresie, a więc wystąpienia tego znamienia czynu, właściwy do wypowiedzenia się jest biegły stosownej specjalności. Innymi słowy określenie, że na skutek działań oskarżonego nastąpiła istotna szkoda należy do wiadomości specjalnych. W tym zakresie opinie złożył biegły Z. E. (1) wskazany dalej. W swojej opinii we wnioskach wskazał, że wystąpiła istotna szkoda. Takie jednak stwierdzenie biegłego trudno w pełni podzielić. Nie chodzi wcale o fakt, że sąd kwestionuje wiedzę biegłego. Opinia ma charakter bardzo ogólny. Podstawowa trudność, jeśli chodzi o materię, w której wypowiada się biegły to fakt, że w sprawie ocenia się rzecz, której już nie ma, to jest wycięty las. Ujmując rzecz obrazowo podobnie rzecz wygląda, gdy dokonuje się wyceny np. spalonego domu na podstawie tylko wyglądu samych zgliszczy. Niewątpliwie jest przy tej czynności istotna trudność. Analogicznie jest w tej sprawie. Biegły dokonuje oceny lasu na podstawie tego, co z niego pozostało. Dlatego w pierwszej kolejności wskazując na podstawy wydania w sprawie wyroku uniewinniającego podnieść trzeba, że duże zastrzeżenia sądu odnoszą się do kwestii właśnie odtworzenia przez biegłego stanu lasu. Należy bowiem wskazać, na jakiej podstawie biegły opiera swoje wnioski, że na skutek wyrębu lasu wystąpiła istotna szkoda. Mianowicie biegły w swojej opinii odtwarza, jaki las znajdował się na obu działkach. Biegły zatem wskazuje, że znajdował się tam dojrzały las, dojrzały ekosystem leśny, a więc drzewa około 50 letnie, a przy tym drzewa zdrowe. Kolejny wniosek biegłego jest taki, że wycięcie tych drzew spowodowało istotną szkodę w ekosystemie leśnym. Powyższe stanowisko biegłego jest więc jasne. Jeśli znajdował się na obu działkach dojrzały ekosystem leśny to jego zniszczenie powoduje istotną szkodę. Jeśli zatem nie do końca uznać ustalenia biegłego co do tego, jaki las znajdował się na przedmiotowych działkach, to już trudno będzie wyprowadzić wniosek, że nastąpiła istotna szkoda. Konstrukcja zatem aktu oskarżenia, oparta na opinii tego biegłego, nie jest taka, że istotna szkoda nastąpiła wyłącznie w wyniku wycięcia drzew. Wystąpi ona dopiero, gdy drzewom tym przypiszemy określone cechy. Chodzi więc o wiek drzewostanu oraz jego stan: drzewa proste, nie połamane, a przy tym zdrowe i nie toczone chorobami drzew. Nie będzie zatem miało miejsce przestępstwo, gdyby do ustaleń faktycznych przyjąć wyłącznie sam fakt, że nastąpiła wycinka drzew, bez badania samych drzew. Skutek w postaci istotnej szkody jest związany z wycinką określonego lasu, o cechach drzew jak wyżej, nie jest zaś tylko związany z samą wycinką drzew bez szczególnych cech tych drzew. Kwestia ta zdaje się być oczywista. Wycięcie lasu, którego drzewa są w znacznej części połamane, chore, obumierające lub umarłe, jest raczej pożądane, aby uczynić miejsce na nowe nasadzenia. Cechy drzew zatem determinują wypełnienie znamion czynu zabronionego. Okoliczność ta wobec tego ma ważne znaczenie. Stąd do przyjęcia wyczerpania znamion przestępstwa z art. 187§1 kk nie wystarczy stwierdzenie, że wycięto pewną ilość drzew i to już stanowi, że ma miejsce ten czyn zabroniony. Samo stwierdzenie, że nastąpiło wycięcie drzew w żadnym wypadku nie prowadzi biegłego do stwierdzenia o wystąpieniu istotnej szkody. Biegły dopiero poprzez cechy samego lasu, a więc w istocie drzew, wskazuje jego rolę w ekosystemie leśnym, co ostatecznie prowadzi go do wniosku, że zniszczenie lasu, a więc wycięcie drzew, powoduje skutek stanowiący znamię czynu zabronionego – istotną szkodę. Tak więc powracając do początku rozważań biegły w swojej opinii pisemnej oraz bardziej precyzyjnie w opinii ustnej określa cechy owego lasu. Ten punkt wyjścia biegłego winien być przedmiotem dalszych rozważań. W opinii biegły odtworzył, iż znajdował się w tym miejscu zdrowy las, że były tam drzewa około 50 letnie. Zdaniem sądu rejonowego te ustalenia biegłego są jednak sporządzone znacznie na wyrost. Sąd wraz ze stronami oraz biegłymi dokonał oględzin miejsca, a więc również oceniał obszar działek, gęstość drzew. Same oględziny były dopuszczone w innym celu, ale ta czynność ujawniła, jak to ocenia sąd, pewną niedoskonałą metodę biegłego. Biegły stan owego lasu odtworzył w sposób wysoce uproszczony. Jak to ocenia sąd, taka czynność biegłego, a więc dokładne wskazanie charakteru lasu, w szczególności drzew, wymagałaby w istocie przeprowadzenia przez biegłego „mrówczej” pracy. Należałoby dokonać oceny każdego wyciętego drzewa, pnia, w szczególności ocenić gatunek drzewa, wiek, czy drzewo to było zdrowe, czy też zaatakowane przez choroby. Wreszcie ocenić należałoby również, kiedy drzewo zostało wycięte. Wszystko to

należałoby poczynić w stosunku do każdego wyciętego pnia. Dopiero zsumowanie tych wszystkich danych pozwoliłoby ocenić m.in. wiek lasu, jego stan. Poprzez choćby procentowy udział drzew chorych, czy też drzew młodych można byłoby oceniać cały las. Rzecz jasna nie mógł on mieć charakteru jednolitego, ale już znaczny udział drzew młodych (młodników) ostateczną ocenę biegłego mógłby zmienić. Mając takie dane w szerokim zakresie można byłoby budować tezy o tym, jaki las znajdował się na przedmiotowych działkach, kiedy został wycięty. Takie dane dawałyby pełny obraz istniejącego lasu z znaczeniem nawet jego położenia na działkach. Oczywiście takiego rodzaju opinia wymagałaby przeprowadzenia przez biegłego ogromnej pracy i opisanie każdego ściętego drzewa. W sprawie tymczasem biegły dokonał oceny lasu w sposób wysoce ogólnikowy. Jak wynikało to z przeprowadzonych na miejscu oględzin biegły na przedmiotowych działkach zapoznawał się jedynie z co którymś pniem, nawet nie co piątym i określał gatunek drzewa, już nawet bez dalszej oceny jego stanu. Biegły dokonał oceny jedynie małej części wyciętych drzew i na podstawie tych danych zbudował obraz lasu, jaki znajdował się na tamtym terenie. To dotyczy czynności na miejscu. W opinii pisemnej nie ma nawet zdania, czy biegły badał pozostawione pnie. Jedyne co wskazano to obszar trzebieży całkowitej – około 9 ha. Nie wiadomo, gdzie ten obszar miałby się znajdować w obrębie działek, których powierzchnia liczy ponad 32 ha. Biegłemu stosunkowo łatwo jest wycenić obszar, na którym nie ma drzew i określić, że jest to około 9 ha. Wystarczy wzrokowo zapoznać się z obszarem wycinki. Jednak już biegły nie określa choćby gęstości zalesienia na danym obszarze, co by pozwoliło metodą statystyczną określić, ile drzew wycięto. Trudno wobec tego choćby określić, ile drzew stanowiło ten las. Rzecz jasna, czy drzew tych było 100, czy 200 to stanowiły one las. Natomiast rzecz nie jest taka oczywista w sytuacji, kiedy oceniamy, ile potrzeba wyciąć drzew, aby nastąpiła istotna szkoda. Można zatem choćby przyjąć, że drzew było na tyle mało, że las, choć istniał, to jego wycięcie nie spowodowało istotnej szkody. Jak wskazano, w samej opinii pisemnej biegły nie odniósł się do tego, na jakiej podstawie przyjął wiek lasu i jego dobry stan. Stąd należy uznać, że powyższe ustalenie ma charakter wysoce ogólny – biegły ocenił niewielki odsetek drzew i wyprowadził na tej podstawie ogólne wnioski. Dlatego można przyjąć, że te rozważania biegłego są dotknięte wadą. Jak się wydaje sądowi rejonowemu, nie ma innej możliwości oceny stanu lasu, niż ocena poszczególnych drzew, a następnie zsumowanie wyników. Biegły w opinii pisemnej nie określając, w jaki sposób i na jakiej podstawie ustalił, że na przedmiotowych działkach znajdował się dojrzały ekosystem leśny niewątpliwie poddaje swoją opinię łatwej krytyce. Przecież nie wydaje się możliwe, aby np. poprzez ustalenie 30% drzew na danym terenie można było wyprowadzić wniosek co do pozostałych 70%. Podjęte na miejscu czynności przez biegłego ujawniły metodę oceny, a więc wyprowadzenie przez biegłego wniosków ogólnych na podstawie oceny jedynie poszczególnych okazów. Trudno uznać, że w tym zakresie nie ma żadnych wątpliwości. Powyższy fakt implikuje kolejny. Jeśli można przyjąć powyższe zastrzeżenia, to dopuszczalnym będzie ustalenie, że wcale nie drzewa zdrowe i 50. letnie w większości tworzyły ów las. Mogły go tworzyć drzewa inne, młodsze i niepełnowartościowe. Wobec tego wycinka takiego lasu nie powodowała istotnej szkody. Brak jest znamion przestępstwa. Niemożność jednoznacznego ustalenia, jakie drzewa podlegały wycince czyni niemożliwym ustalenie, jaki skutek dla przyrody miała ta wycinka.

Kolejną rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę to fakt, ile drzew z przedmiotowych działek zostało wyciętych na zlecenie oskarżonego. W sprawie było tak, iż firma (...) dokonała na zlecenie M. Z. (1) wycinki drzew. Powyższa sytuacja rodzi zapytania. Pierwsze dotyczy tego, czy firma (...) nie przekroczyła ram określonych przez oskarżonego w samym zleceniu. Innymi słowy w sprawie nie było tak, że to sam M. Z. (1) dokonywał wycinki drzew. Robiła to inna firma na jego zlecenie. W sprawie uznanie zasadności aktu oskarżenia musi prowadzić do wniosku, że pracownicy G. B. (1) wycięli dokładnie tyle drzew i w tych miejscach, co wskazał im oskarżony. Dokonano wycinki dokładnie tego, co określił M. Z. (1). Tymczasem takie ustalenie wcale nie jest oczywiste, bo nie wiadomo, na jakiej podstawie to przyjąć. Nie było przecież tak, z niczego to nie wynika, że oskarżony z osobami dokonującymi wycinki obszedł całe 9 ha i zaznaczył, które drzewa trzeba wyciąć. To pracownicy firmy (...). B. na podstawie owej uproszczonej inwentaryzacji sami dokonywali selekcji drzew do wycinki. Jeśli już, to bardziej oni są winni wadliwej wycinki, nie zaś oskarżony, który zlecił im dokonanie wycinki według dokumentu sporządzonego przez nadleśnictwo. Dlatego w sprawie wobec aktu oskarżenia można postawić zarzut, że dopuszczalnym jest ustalenie, iż inny zakres prac zlecił oskarżony, zaś G. B. (1) wykonał większy zakres wycinki. Dokonał wyrębu większego niż polecił mu M. Z. (1). W takiej sytuacji oskarżony, co oczywiste, nie może odpowiadać za pracę, którą wykonała firma świadka bez jego wiedzy i zgody. W sprawie, zdaniem sądu rejonowego, nie ma dowodów na odrzucenie takiego ewentualnego zarzutu, a więc, że firma (...) wycięła więcej drzew niżli zlecił to oskarżony. I właśnie na skutek owej większej wycinki mogła zaistnieć istotna szkoda. Gdyby zaś

firma świadka dokonała wycinki zgodnie ze zleceniem oraz uproszczoną inwentaryzacją, taka szkoda by nie wystąpiła. Przeciwno tak sformułowanej tezie można podnieść zarzut, że na żadną taką okoliczność nie wskazuje ani oskarżony, ani świadek. G. B. (1) nie podawał zatem faktu, że oskarżony zarzucał mu niewłaściwą wycinkę drzew. Tymczasem nie jest to w pełni uprawnione. Świadek, nawet gdyby taka okoliczność zaistniała, a więc pretensje M. Z. wobec jego pracy, to i tak tej okoliczności nie wskazałby, aby uniknąć ewentualnego zarzutu wobec swojej osoby, a więc wykonywania prac niezgodnie ze zleceniem. Mógłby się obawiać, że to jemu zostanie postawione oskarżenie dotyczące wycinki drzew. O niczym takim też nie wyjaśnił M. Z. (1). Może wynikać to z tego, że on sam w ogóle nie składał wyjaśnień, aby nie można było powiązać jego działań z wycinką drzew. Wyjaśniając o swoich zarzutach wobec pracy firmy (...). B. określiłby więc jednocześnie, że miał wpływ na jego pracę. Do czasu przesłuchania świadka G. B. takich wniosków nie można było formułować. Kolejne pytanie, które zasygnalizowano wyżej, to fakt, czy w sprawie nie miała miejsce sytuacja, iż osoby trzecie, a więc niezwiązane z oskarżonym, ani świadkiem G. B. (1), dokonywały wycinki drzew, a więc w istocie jego kradzieży. Innymi słowy kolejny zarzut wobec aktu oskarżenia w tej sprawie może być taki, iż to inne osoby dokonały wycinki i zaboru części drzew. Okres trwania wycinki wskazany przez akt oskarżenia trwał ponad 20 miesięcy. W takiej sytuacji nie wiadomo dlaczego wywodzić, że na działkach nie dochodziło do wyrębu i zaboru drzew przez osoby trzecie, a następnie fakt ten przypisano „na konto” oskarżonego. Kradzieże w lesie są niestety powszechne tym bardziej, że sytuacja sprzyjała takim działaniom. Oskarżony nie mieszkał na miejscu, mieszka w P. i nie mógł codziennie doglądać lasu. Okres zarzutu jest wystarczający do tego, aby wyrębać i zabrać wiele drzew. Teren jest niezamieszkały. Wszystko to ułatwiało wycinkę i zabór drzew. Rzecz jasna trudno wywodzić, że całego wyrębu dokonały osoby trzecie. Jednak jeśli nie wiadomo, nawet w pewnym przybliżeniu, ile według aktu oskarżenia wycięto drzew, to już nieustalona ilość wycinki drzew przez osoby trzecie mogła wpływać na to, że biegły ustalił, iż cała wycinka drzew spowodowała powstanie istotnej szkody.

Kolejną okolicznością, która poddaje w wątpliwość zarzut aktu oskarżenia jest fakt, iż E. W. (1) uzyskała zezwolenie na usunięcie kilkudziesięciu drzew. Jak wynika z decyzji (k. 357) wycięcie drzew winno mieć miejsce na działkach ewidencyjnych nr (...). Z kolei jak wynika z mapy (k. 371) owe dwie działki znajdują się na działce nr (...) i stanowią jej część. Decyzja ta ujawniła się dopiero w toku rozprawy. Z powyższej decyzji zatem wynikają, zdaniem sądu, dwie okoliczności. Pierwsza to taka, iż z niej samej wynika, że drzewa, co do których wydano decyzję, były drzewami bez wartości przyrodniczej. Były to drzewa połamane z licznymi stanami zagrzybienia. W tym zakresie decyzja ta niewątpliwie kontestuje ustalenia biegłego dotyczące tego, jakiej wartości przyrodniczej stanowiły drzewa na tych działkach. Z samej decyzji wynika, że przed jej wydaniem dokonano wizji w terenie. Raczej należy się przychylić do tego, że to ustalenia w decyzji są bardziej miarodajne, bo oceniano istniejący las. Wskazano tam szczegółowo ilość drzew i choćby grubość pnia, co oznacza, że czynności na miejscu były szczegółowe. Stąd powyższe ustalenia co do wartości tych drzew przeczą tym samym ustaleniom biegłego Z. E.. Biegły w swojej opinii w żadnym miejscu nie wskazał, że na działkach znajdował się fragment niepełnowartościowego lasu, a więc drzewa z licznymi stanami zagrzybienia i nie przedstawiające wartości przyrodniczych. Pokazuje to, jak wskazano, wadliwości ustaleń biegłego w tym zakresie. Po drugie istnienie takiej decyzji powoduje, że dla oceny zarzutu aktu oskarżenia konieczne byłoby odliczenie tej ilości drzew, której dotyczy decyzja, z całego arealu lasu, o którym mówi zarzut. Jak wskazywano wyżej, taka sytuacja byłaby możliwa, gdyby biegły swoje ustalenia poczynił w oparciu o dokonanie oględzin każdego ściętego drzewa. Wtedy też byłoby wiadomo, ile drzew wycięto oraz jaki procent z nich stanowią te drzewa, na które uzyskano zgodę. Po wtóre należy zauważyć, że biegły nie oznaczył owych 9 ha, z którego dokonano zrębu całkowitego. Stąd równie dobrze można wywodzić, że owe 9 ha, które ocenił biegły, zawierało tą część, na którą zgodę miała E. W.. Wycięcie więc części drzew było zgodnie z zezwoleniem i nie ma bezprawności działania.

Kolejną rzeczą, którą wskazuje sąd i która może kontestować akt oskarżenia jest okoliczność sporządzenia owej poglądowej wycinki, o której zeznał świadek J. P.. Przyjęcie słuszności aktu oskarżenia, gdzie przecież czyn ma charakter umyślny, musi oznaczać, że M. Z. zlecił dokonanie wycinki mając świadomość, że zlecane czynności łamią przeprowadzony instruktaż. Niestety teraz nie sposób ustalić, jakie wnioski co do wycinki można było wyprowadzić na podstawie tego instruktażu; co które drzewo oznaczono, jak miało się wybierać drzewa do wycinki. Rozważenia wymaga, czy J. P. został właściwie zrozumiany, bo to co dla niego było jasne, nie musiało być jasne dla osoby, która

nie miała takiego zawodowego przygotowania. Tym bardziej ma to znaczenie, bo było tak, iż, jak wynika z zeznań J. P., oskarżony dzwonił i dopytywał się, czy prace są dobrze wykonywane.

Wskazać należy dalsze dowody, przy czym do nich już sąd się odwoływał.

Świadek J. P. (k. 158-162, 361v-362v) zeznał na okoliczność stwierdzonej na działkach wycinki, iż miało to miejsce niejako partiami. Wskazał, że wedle niego las został wycięty w 90%. Świadek określił jeszcze jeden istotny wątek, a mianowicie, że las był sadzony w 1989 roku. Drzew starszych było mniej. Wedle świadka lasu winno zostać wycięte około 30%, a zostało 90%. Zeznania te należy uznać. Świadek nie ma powodu do składania nieprawdziwych zeznań, nie zna oskarżonego. Jako wykonujący na miejscu czynności ma on niewątpliwą wiedzę odnośnie faktów związanych z zarzutem. Odnosząc się do poszczególnych okoliczności i procentowego określenia wycinki drzew to podnieść trzeba, że na miejscu nie ma oznaczenia granic działek i sam świadek podał, że dopiero w terenie pokazano mu, o który las chodzi. Stąd nie wiadomo, czy szacunkowe procentowe określenie obszaru może dotyczyć lasu i działek nie należących do E. W.. J. P. mógł oceniać las i wycinkę drzew na innej działce i potem odniósł to do nieruchomości z zarzutu. Odmienne od biegłego Z. E. podał wiek lasu uzasadniając to faktem sadzenia tych drzew około 1989 roku. Określił, że drzewa starsze stanowiły niewielki udział w wycince. Tymczasem należy przypomnieć, że nic takiego biegły nie wskazał, a więc, że las stanowiły drzewa młode. Biegły podał przeciwnie, że las powstał samoistnie po wojnie. Tak samo świadek podał, że las porastał na terenach porolniczych, pouprawnych. Gleba wtedy jest gorsza. Na taką okoliczność tak samo biegły nie wskazał. Z zeznań świadka bezpośrednio wynika, że M. Z. nadzorował wycinkę drzew. To jest bezsporne. Odpowiada on za wycinkę, na pewno jej część. Jest jednak tak, że zarzucany czyn nie dotyczy wyłącznie samej wycinki. Dla przypisania przestępstwa z aktu oskarżenia konieczne są inne ustalenia, co wskazano wyżej. Z zeznań świadka wynika, że w istocie prace w lesie wykonywano na polecenie M. Z.. Nie stanowi to jednak podstawy do przypisania zarzutu.

G. B. (1) (k. 378v-380 oraz zeznania złożone w sprawie II W 928/11) opisał podejmowane czynności, że oskarżony do niego uwag nie zgłaszał, iż prace jego firmy nie polegały na całkowitej wycince. Zeznania tego świadka należy traktować ostrożnie. On, a dokładniej jego firma, dokonywała wycinki drzew, a zatem, przynajmniej potencjalnie, świadek mógł pozostawać w zainteresowaniu organów dochodzenia jako osoba podejrzewana. Ma zatem motyw, aby przedstawiać swoje działania, dokonaną wycinkę, jako przeprowadzoną zgodnie ze sztuką leśną. W tym zakresie podawanych faktów nie można w pełni podzielić. Z drugiej strony jest tak, że świadek dysponuje wiedzą z dziedziny drzew i ich wycinki. Pracował na miejscu nie tylko oficjalnie, na podstawie umowy, ale też pracownicy jego firmy oraz jego pojazdy zostały zidentyfikowane przez służbę leśną. Nie wydaje się sądowi rejonowemu, aby w takiej sytuacji świadek, celem zarobienia wcale nie największych pieniędzy, ryzykowałby dokonanie całkowitego zrębu narażając tym samym siebie. Wiedziałby, że takie działania narażają go na przyszłe kłopoty. Zyski nie były warte ewentualnego ryzyka. Tezę tą sąd wskazuje po to, aby pokazać, że trudne do akceptacji jest proste wyjaśnienie aktu oskarżenia: świadek na polecenie M. Z. dokonał wycinki niezgodnie ze sztuką leśną i mając świadomość, że dokonuje zrębu całkowitego. Taka teza jest jednak trudna do obrony. Należałoby też świadkowi postawić zarzuty.

Opinię w sprawie złożył biegły Z. E. (1) (k. 107-109). Uzupełnił ją na rozprawie (k. 169-171) i w wykonaniu kolejnego postanowienia (k. 345-346). Do opinii tej odwoływał się dotychczas sąd rejonowy. Z istotnych rzeczy, nie zasygnalizowanych dotychczas, wskazać należy, że biegły określił, że wytworzył się pełny ekosystem leśny boru mieszanego. Wedle biegłego nie doszło do zniszczenia znacznych rozmiarów, ale w świecie roślinnym spowodowało to istotną szkodę poprzez zniszczenie ekosystemu leśnego na powierzchni około 9 ha. Wedle biegłego na miejscu był dojrzały las, a więc drzewa powyżej 50 lat, zaś drzewa 20-25 letnie to tyczkowina, która nie stanowi ekosystemu. Wreszcie wskazał, że wiek drzew niejako uśrednił poprzez najmłodsze i najstarsze drzewa. Do okoliczności tych sąd się już odnosił. Dalej należy zauważyć, że wedle biegłego nieprawidłowe działanie przy wycince polegało na pozostawieniu karpiny, czyli korzenia w ziemi. Okoliczność tą biegły eksponuje. Tymczasem w owej poglądowej wycince J. P. nie wskazywał konieczności usunięcia korzenia. Nie sposób więc w tym zakresie czynić zarzutu M. Z.. Jeśli nie określono mu, że musi usuwać korzeń, nie wynikało to z uproszczonej inwentaryzacji, działał w przeświadczeniu prawidłowości działania. Wreszcie w opinii dodatkowej wskazał inne okoliczności. Wynika z nich choćby, że uproszczony plan urządzania lasu, na którym m.in. oparł się kolejny biegły (wskazany dalej) jest sporządzany w oparciu o doświadczenie

i wiedzę taksatora. Można więc wywodzić, że w tym zakresie dokumenty te mogą odzwierciedlać nierzeczywisty stan faktyczny, gdyż taksator nie miał odpowiedniej wiedzy i doświadczenia, aby takie dokładne dokumenty sporządzić (przykład, który dał biegły w opinii). Sam biegły określił, że ustalając wyniki dokonuje on uśrednienia pewnych danych, bez ich szczegółowego badania. Jak wskazano wcześniej na tej opinii, co do wniosków końcowych, nie można było oprzeć ustaleń faktycznych. Odtworzenie lasu przez biegłego nie jest oparte na miarodajnych podstawach.

Następną opinię przedstawił biegły geodeta (k. 214-219). Wynika z niej, że działki nr (...), które obejmuje akt oskarżenia, położone są na obszarze N. O. C. K.. Opinię tę sąd uznał. Nie była ona kwestionowana, stwierdza fakt, o którym mówi a/o, ale w sposób bardziej miarodajny.

Kolejną opinię przedstawił dalszy biegły (k. 274-281). I tak dokonując oceny tego dowodu należy zauważyć, że biegły wykroczył nieco poza postanowienie sądu. Tym niemniej jednak cała opinia podlega ocenie. I tak biegły na podstawie dokumentów ustala, jakie drzewa rosły na rzeczonych działkach oraz w jakim wieku. W tym miejscu podnieść trzeba, że wiek drzew był od 5 lat do 45 lat. Nie sposób ustalić, ile danego gatunku drzewa było w jakim wieku, np. ile na działce nr (...) było O. 5 letnich, a ile 30 letnich. To po pierwsze. Po drugie rosło na obu działkach dużo gatunków drzew, nie tylko sosny, której wcale nie musiało być najwięcej. Po trzecie wreszcie wiek drzew był bardzo różny. Jeśli ustalić, że biegły odnosił się do dokumentów najwcześniejszych, od 1994 roku, to w chwili czynu (wycinki) najmłodsze drzewa mogły mieć 23 lata. Biegły ten również wskazuje, że dojrzały biologicznie ekosystem leśny pojawia się w wieku 50 lat, ale w tym konkretnym przypadku wedle biegłego utworzył się w pełni ekosystem leśny boru mieszanego. Trudno to w pełni podzielić. Biegły nie mając precyzyjnej wiedzy co do przekroju wieku drzew (ile drzew młodych do 25 lat, ile powyżej 50 lat), wiążąc powstanie ekosystemu z wytworzeniem gleb, nie do końca jest konsekwentny. Przecież ustalenie nawet, na ilu hektarach była np. Olcha nie oznacza, ile było tej Olchy niejako łącznie. Jeśli określa się (k. 7 opinii), że drzewostan powstał głównie z nasadzeń i częściowo samosiewów, to o ile można ocenić, ile dokonano nasadzeń (ile sztuka leśna nakazuje nasadzeń drzew na jeden hektar można wyliczyć), to nie można wyliczyć, ile było samosiewów (gęstości samonasadzeń). Zdaniem sądu biegły podszedł do zagadnienia zbyt teoretycznie powołując definicję, rozważania. Brak jest jednak odniesienia tego do przypadku z tej sprawy. Ponadto w tym zakresie te ustalenia biegłego są oparte na dokumentach z połowy lat 90. i nie trzeba wielkiej wyobraźni by wskazać, że od chwili sporządzenia tych dokumentów do czasu, kiedy na działkach rozpoczęto wycinkę, co jest objęte aktem oskarżenia, wiele mogło się zmienić. Raczej nie wyrosły nowe drzewa, bo nawet, jak potem były zasadzone, to były to drzewa młode, młodniki. Należy przyjąć, że od czasu sporządzenia tych dokumentów do czasu działań na działkach objętych aktem oskarżenia drzew ubyło. Ile tego nie sposób ustalić. Biegły opiera się na dokumentach, które nie były aktualizowane. Dlatego też ta opinia nie może służyć do ustaleń faktycznych. Na końcu biegły we wnioskach wskazuje, że doszło w poważnym stopniu do zniszczenia ekosystemu leśnego. Jest to stwierdzenie różne od istotnej szkody. Jak się wydaje, użyte przez biegłego sformułowanie jest łagodniejsze niż te wskazane w ustawie karnej. Dlatego też przedmiotowa opinia nie stanowi dowodu za tym, że należy przypisać M. Z. zarzucany czyn. Co więcej, pewne jej elementy poddają w wątpliwość wcześniejszą opinię, choćby pokazując różny wiek drzewostanu. Na taką różnorodność wieku lasu nie wskazał wcześniejszy biegły. Biegły ten uzupełnił swoją opinię (k. 297-299). Owa dodatkowa opinia nie wnosi istotnych faktów z pewnym zastrzeżeniem. Wedle biegłego drzewostany były w dobrej kondycji, co potwierdzono w czasie wizji lokalnej. Tymczasem taka wizja lokalna, do oceny wyłącznie stanu drzew, w sprawie nie miała miejsca. Biegły zapewne odnosi się do czynności oględzin na etapie rozprawy sądowej. Wtedy jednakże nie badano wszystkich ściętych drzew, a jedynie biegły niejako „wyrywkowo” wskazywał poszczególne pnie oraz opisywał je. Było to ledwie kilka drzew. Nie można na tej podstawie wskazywać, że czynność ta określiła dobry stan wyciętych drzew. Z tych względów opinia ta nie stanowi istotnego dowodu za aktem oskarżenia, zaś pewne jej elementy pozostają w opozycji do opinii wcześniejszego biegłego.

Do akt złożono raport oddziaływania na środowisko inwestycji zlokalizowanej w pobliżu obu działek (k. 243 oraz 244 – płyta CD). Sąd zapoznał się z tym raportem w takim zakresie, w jakim dokonuje się oceny wpływu inwestycji na środowisko (plik o nazwie: Raport_ (...)_W._30_01_2009). Co prawda do samego dokumentu można zgłaszać zastrzeżenia: pkt 4.1.6. Fauna i flora wskazuje, że w pobliżu nie ma obszarów prawnie chronionych, ale nie jest to ważne. Ów dokument ocenia bowiem nie środowisko, ale planowane przedsięwzięcie. Ów raport stanowi więc choćby o tym, że zabezpieczenie inwestycji jest takie, że nie wpłynie ona negatywnie na środowisko. W żaden sposób dokument

nie dokonuje szczegółowej klasyfikacji, badania samego lasu. Nie taka była jego rola. Nie może mieć on znaczącego wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Dalej należy zauważyć, że na fakt, iż wiek drzewostanu nie przekraczał 40 lat wskazuje decyzja (k. 211) oraz pismo UG C. (k. 212, 236, 245). I choć w części słuszna będzie teza, że określenie wieku lasu nastąpiło wyłącznie na podstawie zeznania podatkowego innej osoby, a zatem nie może stanowić istotnego dowodu za tą tezą, to jednak podobnie wskazują cytowane wcześniej dokumenty, do których odwołał się trzeci powołany w uzasadnieniu biegły. Na wiek drzew około 30 lat wskazuje też pismo N. C. (k. 334).

Kolejna rzecz to taka, że z pisma firmy (...) wynika (k. 38A), ile drewna zbyła firma (...). Okoliczność ta jednak nie może służyć ustaleniom, ile drzew wycięła ta firma z działek z zarzutu. Być może część zbytego drewna pochodziła z innych miejsc, sam świadek wskazał, że mógł prowadzić wycinkę z kilku miejsc jednocześnie. Na podstawie tego pisma czynienie ustaleń co do tego, ile drzew na obu działkach wyciął G. B. musi być wadliwe.

Wobec przytoczenia powyższych zastrzeżeń w sprawie istnieje szereg wątpliwości. Dotyczą one po pierwsze stanu i wieku wyciętego lasu. Być może przeważały tam albo stanowiły istotny odsetek okazy młode, albo chore. Wtedy to aktualizuje się pytanie, czy w takiej sytuacji, wycięcia takich drzew, powstała istotna szkoda. Wedle biegłego Z. E., gdyby przeważały tam osobniki młode, np. do 30 lat, albo też w istotnym procencie sztuki toczone chorobami, bądź pasożytami, wtedy ich wycięcie nie wyrządziłoby istotnej szkody. Należy pójść dalej. Nie wiadomo nawet w przybliżeniu, ile drzew wycięto. Biegły wskazuje na 9 ha obszaru pełnej wycinki, ale co jasne, dotyczy to przestrzeni, na której stwierdził brak drzew. Biegły nawet nie określa granic, w jakich należy się poruszać: czy z tego obszaru wycięto 100 czy też 1000 drzew. Co wydaje się jasne, różnica kilku drzew nie może zmieniać ustaleń faktycznych. Rzecz już nie jest taka oczywista w wypadku kilkudziesięciu, nie mówiąc już o kilkuset sztukach. Rozważania w tym zakresie mogą być dowolne, skoro nie znane są ramy ilościowe drzew. Sąd rejonowy ma pełną świadomość, co znaczy określenie las i tego, że na jego istnienie nie może mieć znaczenia dodanie lub ujęcie kilkunastu, kilkudziesięciu sztuk. W tej sprawie jednak różnica może nawet dotyczyć kilkuset drzew. Poza ilością, wiekiem drzew wątpliwość może dotyczyć też ich stanu; nie należy wywodzić, że wszystkie z nich były chore. Jednak już ustalenie, że pewien odsetek stanowią drzewa z jakiś powodów wadliwe, na nowo uaktualnia, czy doszło do wyczerpania wszystkich znamion czynu zabronionego. Kolejne wątpliwości dotyczą innych kwestii. Jedną z nich to fakt, czy ktoś poza wolą i świadomością oskarżonego mógł dokonać wycinki drzew z owych 9 ha. Wyrębu części mogły dokonać osoby trzecie dokonujące ich kradzieży. Nie jest to wcale rzecz wyjątkowa. Skala kradzieży jest też trudna do oceny, bo chodzi o wiele miesięcy, kiedy takie kradzieże były możliwe. Większy zakres wycinki mogli dokonać pracownicy firmy (...). B., którzy albo nieumiejętnie dokonywali wyrębu wbrew zaleceniom samego oskarżonego, albo we własnym zakresie i na własny rachunek mogli wyrębać część drzew korzystając z faktu, że nadzór M. Z. praktycznie nie istniał. Dalej należy wskazać, że na wycinkę części drzew miała zgodę E. W.. Nie sposób ocenić, czy gdyby biegły uwzględnił ową okoliczność to wyprowadziłby takie same wnioski końcowe. Nie wiadomo, czy ów obszar, na który miała zgodę E. W. mieści się w owych 9 ha. Próbując przypisać zarzucany czyn M. Z. należałoby uznać, że owe 9 ha zostało w całości wycięte na jego zlecenie. Tymczasem nie ma żadnych planów, map, szkiców, z których obszarów firma świadka dokonywała wycinki. Nie sposób w tym zakresie czynić ustaleń, bo nie ma żadnych dowodów na tą okoliczność.

Wszystko to skutkuje wydaniem w sprawie wyroku uniewinniającego.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 kpk.

Z tych względów orzeczono jak w wyroku.